

# LIETUVIŲ ATGIMIMO ISTORIJOS STUDIJOS

6

*Juozas Čiulda. Trumpi  
samprotavimai apie žemaičių  
kalbos gramatikos taisykles*

1994

# LIETUVIŲ ATGIMIMO ISTORIJS STUDIJS

6

*Juozas Čiulda.*  
*Trumpi samprotavimai*  
*apie žemaičių kalbos gramatikos taisykles*

Parengė Giedrius Subačius

VILNIUS

MOKSLO IR ENCIKLOPEDIJŲ LEIDYKLA 1993

UDK 808. 82-087  
Li-191

Redakcinė kolegija:

*Egidijus Aleksandravičius*  
*Antanas Kulakauskas*  
*Rimantas Miknys*  
*Egidijus Motieka* (vyriausiasis redaktorius)  
*Giedrius Subačius*  
*Antanas Tyla*

„Lietuvių atgimimo istorijos studijoms“ rašykite šiuo adresu:  
Užupio g. 8–18, 2007 Vilnius

Recenzavo dr. *Saulius AMBRAZAS* ir *Birutė VANAGIENĖ*

Gramatiką, laiškus ir dokumentus iš lenkų kalbos vertė *Giedrius SUBAČIUS*

Lotyniškuosius intarpus vertė ar parinko vertimus *Rasa JURGELĖNAITĖ*

ISBN 5-420-01224-3

© Giedrius Subačius, vertimas ir parengimas, 1993

© Mokslo ir enciklopedijų leidykla, apipavidalinimas, 1993

## TURINYS

Pratarmė .....	5
<i>Giedrius Subačius</i> . Juozas Ciulda ir jo gramatika .....	7
<i>Halina Karas, Nijolė Kolytė</i> . Juozo Ciuldos gramatikos terminai ir kalba .....	56
<i>Józef Czudło</i> . Krótkie pomysły o prawidłach grammatycznych języka Zmudzkiego .....	79
<i>Juozas Ciulda</i> . Trumpi samprotavimai apie žemaičių kalbos gramatikos taisykles .....	223
Laiškai .....	359
<i>J. Ciulda</i> Motiejui Valančiui .....	360
<i>J. Ciulda</i> Stanislovui [?] .....	366
<i>Adomas Zavadskis</i> <i>J. Ciuldai</i> .....	367
<i>J. Ciulda</i> Vilniaus archeologijos komisijai .....	368
Dokumentai .....	373
<i>J. Ciuldos</i> krikšto metrikai .....	374
Slapta <i>Juozo Valentinavičiaus</i> nuomonė apie <i>J. Ciuldą</i> .....	374
Priedai .....	377
Paaiškinimai .....	378
Sutrumpinimai .....	381
„Samprotavimų“ lietuviškų žodžių registras .....	383
„Samprotavimų“ turinys .....	402
Adnotacija .....	407
Summary .....	409
Zusammenfassung .....	411



## J. ČIULDA MOTIEJUI VALANČIUI

Jaśnie Wielmożny Pasterzu Dobrodziejju!

Pismo otrzymane sprawiło mi radość tym większą, zem się tego zaszczytu, ile nie zasłużonego, nie mógł spodziewać. Aże w niém znajduję potrzebę objaśnienia się w niektórych szczegółach; z miłą ochotą to uczynie.

Mojej Ramotce nie śmiałem dawać niewłaściwego tytułu „Grammatyka“. Może ona poniekąd się uważać za zbiór materyałów do Grammatyki. Jestto coś nakształt kupy wymłotu, w której ziarna z plewami pomieszane. I wrzeczy samój, grunt mojej głowy, czy z natury nieurodzajny, czy też leniwie lub nieumiejętnie wyrobiony; czy też jedno i drugie razem, było powodem, że przez wiele lat bardzo mierny plon dawał, i zboże nie umłotne. Więc gdy już takowa mię praca znudziła; zgarnąwszy ów wymłot razem z plewami, oddałem Pasterzowi Dobrodziejowi, jako jednemu z najlepszych Gospodarzy. Jeśli więc przewidujesz, że się tam coś i czystego ziarna znajduje, i pośladków w gospodarstwie potrzebnych, i plew wreszcie; podaj, proszę, wybranemu Gumiennemu, ale dobremu, cierpliwemu, pilnemu, nie kapryśnemu: niech przewieje, przearfuje wszystko. Spodziewam się, że tam pier[wszego] czoła ziarna jakieś pół pura lub więcej się znajdzie na zapomogę głodnemu Literatowi żmudzkiemu; mówię żmudzkiemu, bo Litwin niedbały i próżniak woli głód doskwierający uporczywie cierpieć, aniżeli szukać sobie takowej żywności.

Nie pisałem mojej gryzmoły po żmudzku, bo żmudzkiej grammatycznej terminologii nie umiem; a sam od siebie tworzyć wyrazów nie poważylem się. Czyniłem zaś to; nie żebym rodowitych Polaków miał uczyć po żmudzku; lecz że spolszczeni żmudzini uczyli się grammatyki polskiej: więc z moich **Pomysłów** raczą się przekonać, że i Polacy jeszcze ostatecznie i raz nazawsze ułożonej grammatyki niemają. Początkowy też był projekt i moje gryzmoły podać do druku. Możeby i Koroniarz lub litewski Polak zajrzał do tej broszurki, przez ciekawość, co też ten za język litewski, czy żmudzki, o którym czasem i historia nie rumieni się z pewną pochwałą wspomnieć. Co się tycze

sprawiedliwej, a zatym bezstronnej krytyki: takowej, nie tylko nie chciałem unikać, owszem odezwałem się do niej dwókrrotnie wyrazami Rzymskiego Poety. Krytykowałem drugich; nie powinienem więc chytrze unikać sprawiedliwej i uzasadnionej wzajemności. Oni ludzie, i ja człowiek. Każdy z nas może się mylić.

Jeśli ten język ma być, jak dotąd niektórym się zdawało, użytym wyłącznie do **ustnego opowiadania** słowa Bożego wiejskiemu ludowi, nieuczonym rolnikom, kmiotkom; w czém każdy duchowny Nauczyciel, ażeby tym łatwiej był w najdrobniejszych wyrażeniach zrozumianym; w takim razie i **prawidła grammatyczne** byłyby niepotrzebne. Lecz jeśli i język żmudzki ma się kształcić na wzór drugich europejskich, w tenczas nie uważając na mało znaczące różnice wiejskiej mowy, przyjąc do pisania książek ten język, który się okaże jaśniejszym, foremniejszym, i zgodniejszym z **prawidłami grammatycznymi**. Żadnego nie znajdziemy Państwa w oświeconej Europie, gdzieby język ludu wiejskiego był jednostajny we wszystkich prowincjach; pomimo tego język uczony w każdym kraju jest jeden, bez względu na owe prowincjonalne różnice.

Samogłoski nosowe dawno już przez Autorów żmudzkich wprowadzone do pisowni, nie ulegają żadnemu zarzutowi; w zakończeniu chyba czwartego przypadku możeby się zdały mniej właściwemi. Ale już w tłumaczeniu Nowego Testamentu; w broszurce Ks. Oficyała Gojlewicza (**Mokślas krikścioniszko Istatimo**), tudzież wielu późniejszych uczonych Autorów pismach i pisemkach, czwarty przypadek się kończy na samogłoskę nosową; nie znajdując w tém żadnej nieforemności grammatycznej, przyjąłem takową pisownię.

Co do samogłoski **y**, niektórzy pisarze często aż do zbytku jej używają, jak się pokazuje z broszurek: **Historyja szwenta, par Symona Stanewicze żemayty**; **Złoty O[ł]tarzyk żmudzki**, przed kilką laty w Wilnie drukowany, i niektórych innych. Drudzy zaś, jakby z nienawiści jakiej, najtroskliwiej unikając wołą się dopuszczać dwuznaczności wyrazów. Prawda, że tej samogłoski ani Szawelczuki, ani litwini nie używają. Lecz i właściwego sposobu **zmiękczenia spółgłosek t, d**, nietylko Szawelczuki i litwini, ale powiększej części i Telszewianie nie używają. Mówią **czia, czio, cziu, dzia, dzio, dziu**; jednak właściwszy sposób ich **zmiękczenia**, chociaż w małej części **Żmudzi** używany **tia, tio, tiu, dia, dio, diu**, do pisowni się wprowadza chwalebnie. Nietylko

więc co do samogłoski y, lecz i w wielu innych zdarzeniach; a mianowicie w zakończeniach osób czasowania prostego, środka się trzymałem. Co znalazłem dobrego, foremnego i w narzeczu litewskim, chętnie przyjąłem. Jeśli zaś nasz język ma być grammatykalnym, i jednostajnym, wypadałoby, nawzór Królewskiego Towarzystwa Warszawskiego Przyjacioł Nauk, przyporuczyć takowe badania i decyzją wybranym kilku osobom. Ja za granicami mojej Ojczyzny Żmudzi mieszkający, do tego użytym być nie mogę; wreszcie moje zdanie już wynurzyłem w **Pomysłach**, i jako już stary, nie mam ani sił potemu, ani ochoty nadal zajmować się mozolną lingwistyką. Dla tej przyczyny właśnie i moje Uwagi nad Mytologiją litewską załączyłem w końcu tego rękopisu. Kto ma ochotę i zdolność, może znajdzie w nich to, z czego będzie mógł skorzystać.

Co się tycze drukowania mojej gryzmoły; sądzę, że to nie warto. Druk wielki za sobą pociągnie wydatki, a kupujących ochotników nie wiele się znajdzie. Więc i kapitał, i procent marnie stracone będą. Gdyby się zdało i podać ją kiedy do druku: wypadałoby Dodatek o Mytologii litewskiej oddzielić, zostawić w rękopisie, i z ogólnego tytułu wykreślić słowa: „oraz Uwagi nad Mytologiją litewską“. A wtenczas i ja sam zaprenumerowałbym kilka egzemplarzy. Wreszcie oddałem ją, darowałem Pasterzowi Dobrodziejowi; nie mam więc prawa nią się nadal zajmować. Fiat voluntas Tua!

Składając przy tém zdarzeniu Pasterzowi Dobrodziejowi szczere moje podziękowanie za łaskawe obdarzenie mnie własnoręcznym swojem pismem, za szczęście sobie poczytuję wyznać siebie

Sarya

1855 roku

Listopada 29. d.

Jaśnie Wielmożnego Pasterza Dobrodzieja

pokornym Sługą

Ksiądz Józef Czułdo S. T. M.

### Oto mój krótki Formularz.

Urodziłem się w Parafii Płungiańskiej. Chodziłem do Szkół w Kalwaryi — Byłem dwa lata klerykiem w Worniach — Wybrany za Dyecezyą żmudzka do Głównego Wileńskiego Seminarjum byłem tam lat cztery, po czém wróciwszy się do Dyecezyi, byłem Wikaryuszem w Szwekszniach rok jeden — Ztamąd wezwany na obowiązek Nau-



czyciela Religii w Dworżańskiej Kowieńskiej szkole, sprawowałem pominięty obowiązek lat 12. Dano mnie Plebanią Dorsuniską, w niej przemieszkawszy lat 12. zrezygnowałem; i przyjąłem obowiązek Kapelana u JW<sup>o</sup> Łopacińskiego w Kojranach pod Wilnem, ztamtąd przeniosłem się na Białą Ruś — Jestem u tegoż Pana Łopacińskiego Kapelanem w Majątku jego Sarya, pod tytułem Wikar[j]usza Rosickiego. Pracuję w pełnieniu obowiązków parafialnych Liczę lat wieku 59. skończonych, kapłaństwa zaś rok 34<sup>ty</sup>.

= Ks. J. Czułdo W. R.

Ktokolwiek do mnie pisze pocztą pod adresem = Witebskiej Gubernii, przez Dyneburg, Dryżę, w Saryi. pewnie dochodzi.

### *Vertimas*

Šviesusis Geradary Ganytojau!

Gautas laiškas tuo didesnį suteikė man džiaugsmą, kad tokios garbės, kaip nepelnytos, negalėjau tikėtis. O kadangi iš jo matau reikalinga esant paaiškinti kai kurias smulkmenas, mielai tai padarysiu.

Savo keverzonei nedrįsau duoti neteisingo pavadinimo „Gramatika“. Iš dalies ją galima laikyti medžiagos rinkiniu gramatikai. Tai yra kažkas panašu į pakulos krūvą, kurioje grūdai su pelais sumišę. Iš tiesų, mano galvos dirva, ar iš prigimties nederli, ar tingiai arba nemokšišškai išdirbta, ar ir viena bei kita kartu lėmė, kad labai menką derlių užaugino ir javus nenašius. Tad kai toks darbas man pakyrėjo, susižėręs tą pakulą su pelais, atidaviau Geradariui Ganytojui, kaip vienam iš geriausių ūkininkų. Todėl jeigu numatai, kad ten esama šiek tiek ir grynų grūdų, ir pasturlakų, ūkyje reikalingų, ir pagaliau pelų, prašau paduoti rinktiniam prievaizdui, tik geram, kantriam, stropiam, nekaprizingam — tegul viską išvėto, išarpuoja. Tikiuosi, kad gerųjų grūdų ten bus kokia pusė pūro ar daugiau išalkusiam žemaičių literatui pagelbėti. Sakau žemaičių, nes apsileidęs ir tinginys lietuvis yra linkęs geriau įkyrėjusį badą užsispyręs kęsti, negu ieškotis tokio peno.

Nerašiau savo keverzonės žemaitiškai, nes nemoku žemaičių gramatikos terminologijos, o pats kurti žodžių neišdrįsau. Bet taip dariau ne tam, kad būčiau norėjęs tikrus lenkus mokyti žemaitiškai, tačiau kad sulenkėję žemaičiai mokytųsi lenkų kalbos gramatikos – taigi iš mano **Samprotavimų** teiksisi įsitikinti, kad ir lenkai dar galutinai bei visam laikui sudarytos gramatikos neturi. Iš pradžių gi buvo projektas ir mano keverzones atiduoti spausdinti. Galbūt ir koroniažas ar Lietuvos lenkas žvilgtelėtų į šią brošiūrėlę, iš smalsumo, kas gi ta per kalba lietuvių, ar žemaičių, kurią kartais ir istorija nerausta prisiminti su tam tikru pagyrimu. Dėl teisingos ir todėl bešališkos kritikos, tai tokios ne tik nenorėjau vengti, bet priešingai, kreipiausi du kartus į ją romėnų poeto žodžiais. Kritikavau kitus, tad neturiu gudriai išsisukinėti nuo teisingos bei pagrįstos kritikos ir pats. Jie žmonės, ir aš žmogus. Kiekvienas iš mūsų gali klysti.

Jeigu ši kalba turi būti, kaip kai kam rodėsi, vartojama tiktai **sakytinį** Dievo žodį **skelbti** kaimo liaudžiai, nemokytiems artojams, valstiečiams, ką ir taip kiekvienas dvasios Mokytojas darė, kad kuo lengviau būtų suprastas ir mažiausias jo posakis, tada ir gramatikos taisyklės būtų nereikalingos. Tačiau jeigu ir žemaičių kalba turi lavėti kitų Europos kalbų pavyzdžiu, tada, nekreipiant dėmesio į mažai svarbius kaimo kalbos skirtumus, knygoms rašyti reikia priimti tokią kalbą, kuri pasirodys aiškesnė, reguliaresnė ir labiau atitinkanti gramatikos taisykles. Nors nerasime nė vienos valstybės apsišvietusioje Europoje, kur visų provincijų kaimo liaudies kalba būtų vienoda, tačiau mokslo kalba kiekvienoje šalyje viena, kad ir esant tiems provincijų skirtumams.

Nosinės balsės, jau seniai žemaičių autorių įtrauktos į rašybą, nenusipelno jokio priekaišto, nebent mažiau būdingos atrodytų ketvirtąjo linksnio galūnėje. Bet jau Naujojo Testamento vertime<sup>1</sup>, kunigo oficialo Gailevičiaus brošiūrėlėje<sup>2</sup> (**Mokslas krikščioniszko Istatimo**), taip pat daugelyje vėlesnių mokytų autorių raštuose rašteliuose ketvirtasis linksnis baigiasi nosine balse; nematydamas čia jokio gramatikos nereguliarumo pritariau tokiai rašybai.

Dėl balsės y – kai kurie rašytojai dažnai net per daug ją vartoja, kaip matyti iš brošiūrėlių: **Historyja szwenta par Symona Stanewicze**

<sup>1</sup> Naujas Istatimas Jezaus Christaus Wieszpaties musu / Vertė J. A. Giedraitis. Wilniuje, 1816. [?]

<sup>2</sup> Mokslas Krikščioniszko Istatimo aba Zokono. Wilniuy, 1821.

**žemaytys**<sup>3</sup>, iš žemaitiško aukso altoriaus, prieš keletą metų spausdinto Vilniuje<sup>4</sup>, ir kai kurių kitų. O kiti tarsi iš kokios neapykantos rūpestingiausiai vengdami yra linkę toleruoti žodžių dviprasmybę. Tiesa, kad šio balsio nei šiauliškiai, nei lietuviai nevartoja. Bet ir tinkamo būdo minkštinti priebalsius **t, d** ne tik šiauliškiai ir lietuviai, bet dažnai ir telšiškiai nevartoja. Sako **czia, czio, cziu, dzia, dzio, dziu**; visgi taisyklingsnis jų minkštinimo būdas, nors mažoje žemaičių dalyje vartojamas, **tia, tio, tiu, dia, dio, diu**, į rašybą girtinai įtraukiamas. Tad ne tik dėl balsės **y**, bet ir daugeliu kitų atvejų, būtent dėl paprastojo asmenavimo asmenų galūnių, laikiausi vidurio. Ką radau gera, reguliaru ir lietuvių tarmėje, mielai perėmiau. Jeigu jau mūsų kalba turi būti gramatiška ir vienoda, derėtų Karališkosios Varšuvos mokslo bičiulių draugijos pavyzdžiu pavesti tai tirti ir spręsti keliems išrinktiems asmenims. Aš, gyvenantis už savo Tėvynės Žemaitijos ribų, tam panaudotas būti negaliu; pagaliau savo nuomonę jau iškėliau **Samprotavimuose** ir, būdamas senas, daugiau neturiu nei jėgų, nei noro toliau užsiiminėti varginančia lingvistika. Būtent dėl to šio rankraščio pabaigoje pridėjau ir savo „Pastabas apie lietuvių mitologiją“. Kas turi noro ir gabumų, galbūt suras jose tai, kuo galės pasinaudoti.

Dėl mano keverzonės spausdinimo, tai manau, kad neverta. Spauda pareikalaus didelių išlaidų, o perkančių nedaug teatsiras. Tad ir kapitalas, ir procentai bus veltui prarasti. Jeigu kada ir pavyktų ją atiduoti spausdinti, reikėtų priedą apie lietuvių mitologiją atskirti, palikti rankraščiu ir iš bendrojo pavadinimo išbraukti žodžius „ir pastabos apie lietuvių mitologiją“. O tada ir aš pats užsiprenumeruočiau keletą egzempliorių. Pagaliau gi atidaviau ją, dovanojau Geradariui Ganytojui, taigi neturiu teisės ja daugiau užsiiminėti. Fiat voluntas Tua!<sup>5</sup>

Šia proga nuoširdžiai dėkodamas Geradariui Ganytojui už tai, kad maloniai apdovanojai mane savo rankos laišku, laikau laime vadinintis Didžiai Garbingo Geradario Ganytojo paklusniu tarnu —

Sarija  
1855 metai  
lapkričio 29 d.

kunigas Juozas Čiulda, Š[ventosios] T[eologijos] M[agistras]

<sup>3</sup> Historyia Szwenta / Vertė S. Stanevičius. Wylniuje, 1823.

<sup>4</sup> Nežinia, kuris leidimas turimas galvoje.

<sup>5</sup> Teesie Tavo valia!

## Štai mano trumpas formularas

Gimiau Plungės parapijoje. Į mokyklas vaikščiojau Kalvarijoje. Dvejus metus buvau klieriku Varniuose. Nuo Žemaičių diecezijos išrinktas į Vyriausiąją Vilniaus seminariją ten buvau ketvertą metų, po to grįžęs į dieceziją vienerius metus buvau Švėkšnos vikaru. Iš ten pašauktas Kauno bajorų mokyklos religijos mokytojo pareigoms šią priedermę vykdžiau 12 metų. Davė man Darsūniškio kleboniją, išgyvenęs joje 12 metų, atsakiau ir apsiėmiau kapeliono pareigų pas DG Lopacinskį Kairėnuose prie Vilniaus, iš ten persikėliau į Baltarusiją. – Esu pas tą patį poną Lopacinskį kapelionu jo dvare Sarijoje, tituluojusi Rasytės vikaru. Atlieku pareigas parapijoje. Esu baigęs 59 metus amžiaus, o kunigystės – 34-ti metai.

=Kun. J. Čiulda, R[asytės] V[ikaras]

Kas man paštu rašo adresu: Vitebsko gubernija, per Daugpilį, Drisą į Sariją – tikrai ateina.

J. Čiuldos laiškas M. Valančiui, 1855 m. lapkričio 29 d. // LietVIA. F. 1135. A. 20. B. 336. L. 14–16.

## J. ČIULDA STANISLOVUI [?]

Kochany Stanisławie!

Bądź łaskaw zająć w Wilnie do Pana Zawadzkiego Księgarza, i pokazać jemu tę notatkę, aby raczył odpowiedzieć na jedną z następných pytań:

Rękopis przysłany od JW Biskupa Żmudzkiego, pod tytułem=**Krótkie pomysły o [prawidłach grammatycznych języka żmudzkiego,** czy już wydrukowany?

Czy będzie drukowany?

Czy potrzebna przedpłata, i czy będzie ogłoszona prenumerata?

Jaka cena Egzemplarza?

Odpowiedź Pana Zawadzkiego ażeby była jak najkrotsza i na teje notatce zapisana. Poczém też samą notatkę, raczysz mnie odesłać.

prosi o to =Ks. Kapelan